

Zeppelin, mające również w Friedrichshafen swoją siedzibę, do wypełniania nim balonów. Fabryka pozostawała pod kierownictwem wynalazcy stosowanego w fabryce systemu, inżyniera Machtolfa.

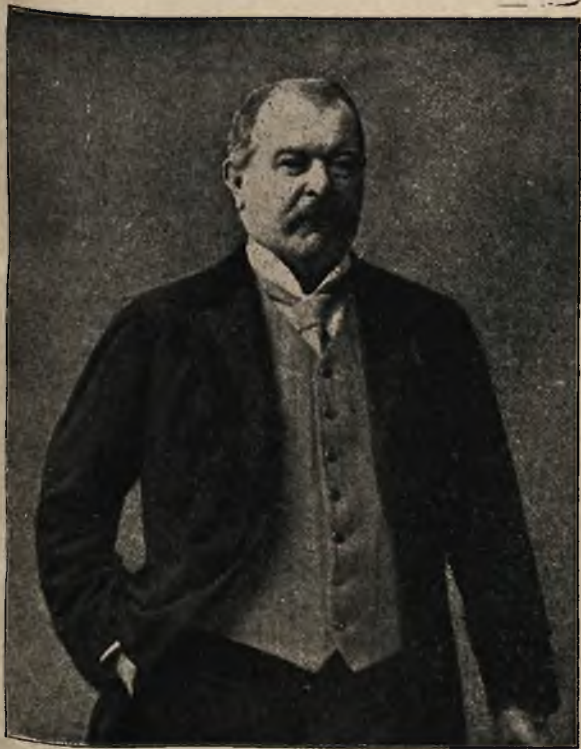
W ciągu kilku miesięcy od otwarcia i puszczenia w ruch fabryki, funkcjonowała ona wzorowo. Rozwój fabryki zatamowany jednak został obecnie na czas pewien wskutek katastrofy, która tam się wydarzyła przed tygodniem. Stało się to po całono-

Zeppelin 600 m³ wodoru. Pracę tę nad ranem ukończono, wnet jednak potem straszliwa detonacja zwiastowała daleko w okolicy, że wydarzyło się poważne nieszczęście. Istotnie część zabudowań fabryki legła w gruzach wskutek eksplozji, przyczem dziewięć osób z pośród robotników i urzędników fabryki uległo cięższemu lub lżejszemu ranom; jeden robotnik zmarł w parę godzin po katastrofie. Materialne szkody dochodzą 100.000 marek.

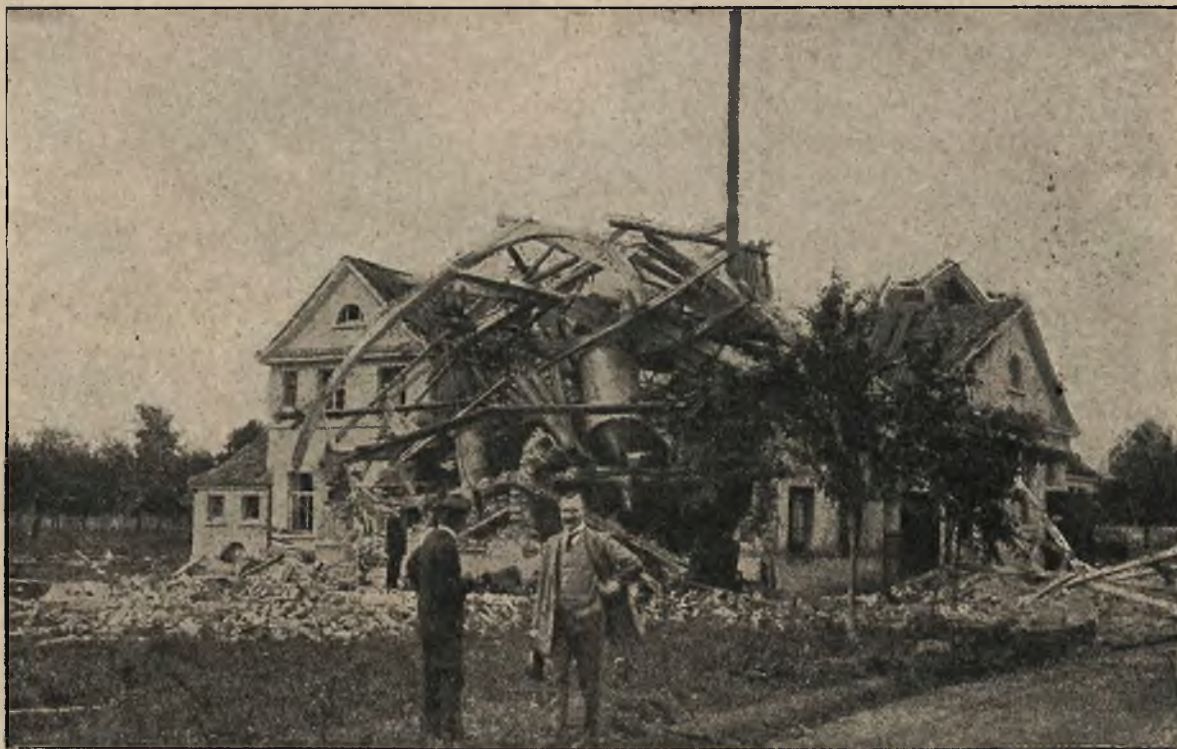
zbyt wiele w krótkim czasie wyprodukowano, został przedwcześnie, t. j. przed oziębieniem cylindrów, do ich wnętrza wpuszczony i tam się zapalił, powodując straszliwy wybuch.

Nagły zgon posła.

W młodym wieku, przeżywszy zaledwie 37 lat, zmarł w Wiedniu w ubiegłym tygodniu nagle na



Polityczna wilyta: Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych niemieckich, Kiderlen-Wächter.



Zniszczenie fabryki przez eksplozję: Fabryka karbonium w Friedrichshafen, zniszczona wskutek wybuchu gazów.

nej pracy w fabryce, która musiała w oznaczonym terminie dostarczyć towarzystwu budowy balonów

Komisja, która badała na miejscu przyczynę wybuchu, doszła do przekonania, że wybuch ten został spowodowany wskutek tego, iż gaz, którego

udar serca posel do Rady państwa, adwokat dr. Henryk Gabel, członek syonistycznego klubu poselskiego. Poseł dr. Gabel wybrany został w r. 1907 w okręgu wyborczym Monasterzyska-Buczacz jako poseł mniejszości, przeciw ks. Gromnickiemu. Prześorsowanie kandydatury dr. Gabla było następstwem sojuszu syońsko-ukraińskiego, zawartego w kilku okręgach wschodnio-galicyskich przeciw Polakom.

Zmarły poseł kończył studia uniwersyteckie we Lwowie, tam też otworzył kancelaryę adwokacką. Nie należał do ludzi wybitnie utalentowanych, był jednak bardzo pracowity i w partyi syonistycznej, do której należał jeszcze od czasów akademickich, odgrywał dużą rolę. Był mianowicie jej wiceprezsem. Kiedy nadszedł okres wyborów powszechnych do parlamentu, syoniści postawili w kilku okręgach galicyjskich kandydatury swoich przedstawicieli, między tymi i dra Gabla; oczywista rzecz, że ani syoniści ani dr. Gabel nie spodziewali się zwycięstwa, a szło im tylko o „policzenie sił“. Poważną stała się kandydatura dra Gabla dopiero wówczas, gdy przyszło do wyboru ściślejszego między nim a kandydatem polskim ks. Gromnickim. Poważną dla tego, że chłopcy ruscy, rozagitowani przez prowodyrów, woleli głosy swe oddać syonistom, aniżeli Polakowi. Istotnie też przy ściślejszych wyborach uzyskał dr. Gabel znacznie większą ilość głosów, niż jego kontrkandydat.

Wybrany niespodziewanie posłem do parlamentu, przeniósł b. p. dr. Gabel kancelaryę swoją do Wiednia i tam stale zamieszkał. Jako poseł odznaczał się niezwykłą sumiennością w pełnieniu swych obowiązków; był członkiem komisji ubezpieczenia społecznego i pracował w niej bardzo gorliwie, nie opuszczając ani jednego posiedzenia, które odbywały się i teraz, w czasie feryi parlamentarnych. Jeszcze w dniu zgonu uczestniczył w posiedzeniu tej komisji i wniósł szereg poprawek do wniosku rządowego, których jednak komisja nie przyjęła.

Tego samego dnia, wracając późną nocą do domu, zasnął nagle na ulicy. Zdołał dobiegnąć jeszcze do najbliższej kawiarni, tam jednak mimo natychmiastowego ratunku życie zakończył. B. p. Gabel ożenił się przed paru miesiącami z córką bogatego fabrykanta berlińskiego.

Opróżniony mandat poselski dostanie się obecnie zastępcy b. p. dra Gabla, Ukrainowi Longinowi Cegielskiemu, koncypientowi adwokackiemu, b. redaktorowi „Dila“.

Balonem do bleguna północnego.

„Największy Niemiec dwudziestego stulecia“, jak go łaskawie raczył nazwać cesarz Wilhelm, przypuszczając, że już w tym wieku nie przyjdzie na



Z podróży króla Ferdynanda: Król Ferdynand z prezydentem Fallières'em podczas prób z mitrąją do osztrzeliwania aeroplanów.